

Łowcy wampirów

2017-06-16



Czyli jak stać się wampirem.

Głębokie zadupie gdzieś w okolicy Santa Fe w Stanach Zjednoczonych. Ktoś obserwuje położony samotnie dom. Ma się tam znajdować jakieś gniazdo. Grupa ludzi szykuje się do inspekcji. Są zbyt dobrze (i całkowicie nietypowo) wyposażeni, jak na ornitologów. Ba! Są uzbrojeni! W gnieździe może być 6 osobników, a nawet, być może, sam Mistrz. Chyba nie polują na graczy RPG. Ci nie żyją w gniazdach. Przynajmniej ja tak nie żyłem... (kiedy grywałem. W sumie teraz również w gnieździe nie mieszkam :-)) Grupa jest wyszkolona, a przed wejściem zostaje... pobłogosławiona. Wejście ma się odbyć w czasie dnia. Zwykle takie akcje są w nocy/nad ranem. No ale może na graczy RPG żyjących w gniazdach, są inne procedury.

Dom wygląda na dawno opuszczony, jest pusty, zakurzony, okna ma zabite dechami. Mebli prawie nie widać. Grupa jest zdenerwowana - w jednym z pomieszczeń znajdują zasuszonego trupa - rekwizyt do gry RPG - gracze chyba lekko przesadzają. Atakuje ich skrzecząca jak małpa kobieta. Grupa odpowiada zmasowaną palbą. Kobieta pomimo dużej ilości trafień - w końcu odległość była mała... żyje. W ustach ma przerośnięte kły.

Członek grupy raportuje pozostałym na zewnątrz członkom, że mają żywą wampirzycę! To jednak nie gracze RPG. Do walki włącza się następny nieumarły. Grupa nie za bardzo potrafi sobie poradzić, musi minąć chwilkę zanim się nie pozbierają. Robota jest nie łatwa, ale ludzie mozolnie oczyszczają dom. Wynika jednak problem, nie znajdują mistrza. Pada podejrzenie, że może jest w innym gnieździe...

Zapada zmrok, dom jest oczyszczony, więc łowcy udają się do pobliskiego motelu, aby uczcić dobrze(?) wykonane zadania. Mogą sobie na to pozwolić, są najemnikami wynajętymi przez Watykan. Alkohol leje się strumieniami, kobiety lekkich obyczajów całymi stadami uczestniczą w zabawie. Nikt

nie spodziewa się jednak specjalnego gościa. Z wizytą już zdąża sam wampirzy Mistrz Jan Valek (Thomas Ian Griffith). Pragnie odwzajemnić wizytę grupy w swoim gnieździe. Efekt wizyty ma być taki sam – całkowita masakra gospodarzy.

Istnym cudem masakrę przeżywa dwoje członków ekipy – dowódca Jack Crow (James Woods), Anthony Montoya (Daniel Baldwin). Trzecią ocalałą jest jedna z kobiet Katrina (Sheryl Lee), jest ona jednak „dziabnięta”, Valek zdążył się z niej napić. Musą minąć jeszcze dwie doby, zanim stanie się ona nieumarłą.

Ma jednak to pewną zaletę – istnieje więź telepatyczna między mistrzem i stworzonym przez niego wampirem. On wie i widzi to co ona, ale i vice versa. Tak będzie można ustalić gdzie się znajduje Valek i dokończyć zadanie.

„**Łowcy wampirów**” wyreżyserował [John Carpenter](#). Pomysł był w zamierzeniach miał dość ciekawe fragmenty – historię wampirów, jak powstały, jaki sposób walki z nimi. Tu krzyż, czosnek nie działa. Coś jednak poszło nie tak i film nie jest równie ciekawy jak poprzednie opowieści tego reżysera. Nie jest tragiczny, przynajmniej jak na film o wampirach, są gorsze jak saga Underworld (ale to nie sztuka zrobić lepszy film), nie wspominając o tej z wampirami w brokacie (z litości nie napiszę tytułu), ale są też dużo lepsze, jak chociażby [Hellsing](#).

Wygląda to tak jakby [John Carpenter](#) miał spadek formy. Szkoda, bo spod jego ręki wyszło dużo zacnych filmów.

Tytuły polskie: **Łowcy wampirów, Wampiry**

Tytuł oryginalny: **John Carpenter's Vampires**

Reżyseria: John Carpenter

James Woods jako Jack Crow

Daniel Baldwin jako Anthony Montoya

Sheryl Lee jako Katrina

Thomas Ian Griffith jako Jan Valek

Artur Wszyński